

Nie dla banderyzmu!

12 lipca 2023

Ulicami stolicy przeszedł bardzo liczny Warszawski Marsz Pamięci, z tragicznej okazji 80. rocznicy ukraińskiego ludobójstwa dokonanego na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej.



Marsz jak co roku był organizowany przez p. Andrzeja Łukawskiego – Porozumienie Pokoleń Kresowych. Marsz wyruszył z Placu Trzech Krzyży, w tym samym czasie odbywała się pikieta pod Ambasadą Ukrainy. To była manifestacja całych rodzin. Polacy nieśli transparenty – „Wołyń pamiętamy”, „Nie dla pomników UPA w Polsce”, „Duda – nie jest moim prezydentem”, „To nie nasza wojna”, „Wstydzę się za biskupów” czy „Bandera stop”. Szczególnie głośno było pod Pałacem Prezydenckim, gdzie ludzie wyrazili dezaprobatę do polityki p. Dudy. Niesiono liczne biało-czerwone flagi, część z nich była przewiązana kirem. Manifestanci wznosili okrzyki „Duda, Kaczyński na front ukraiński”, „Wołyń pamiętamy”, „Nie dla banderyzmu”, „Tu jest Polska”, „Niech żyje Polska”, „Żadnej broni dla Ukrainy”. Uwagę przykuwał transparent Zjednoczenia Patriotyczno-Robotniczego „Grunwald”. W manifestacji udział wzięli przedstawiciele Redakcji i Klubów Myśli Polskiej (Warszawa, Katowice, Łódź, Gdańsk)

Pod dojściu tłumy pod Tablicę Wołyńską na Krakowskim Przedmieściu 64 Uczestnicy odśpiewali wszystkie zwrotki hymnu narodowego. Złożono wiązanki kwiatów. Pod tablicą przemawiali między innymi: Andrzej Łukawski (Porozumienie Pokoleń Kresowych), Leszek Samborski i niestrudzona w walce o honor Polaków kol. Katarzyna Sokołowska.

Uważam, że manifestacja powinna się kończyć pod okazałym pomnikiem Polaków pomordowanych przez ukraińskich szowinistów, ale nie ma takiego oczywiście w stolicy. Jest za to np. pomnik

Lecha Kaczyńskiego i Ronalda Regana – co jasno pokazuje, czyja jest obecna Polska.

TVP, TVN i mniejsze szczekaczki solidarnie przemilczały marsz, informując w tym czasie, o tym co powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Byli jak zawsze uczciwi dziennikarze społeczni z prawa i lewa – Marcin Rola, Jarosław Augustyniak, Weronika Kochan, Jacek Międlar, Piotr Korczarowski, Nabil Al Malazi i inni. I należy im się za to wielki szacunek.

To był prawdziwie polski marsz – szli w nim ludzie o różnych orientacjach politycznych – narodowcy, wolnościowcy, ludowcy, chadecy, lewicowcy. Obok siebie maszerowali stronnicy Korony Grzegorza Brauna i Polskiego Ruchu Lewicowego. To pokazuje, że w sprawach najważniejszych dla narodu polskiego potrafimy czasem mówić jednym głosem. Szkoda, że tak rzadko.

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info